Spotkali się przy kamieniu – Czerniejewski i Jaworowski.

Category: Historia,historyczne,NEWS
written by Marek | 11 stycznia 2026

Tak kiedyś ustalono granicę pomiędzy Ostrołęką a Dzbeninem i Czarnowcem.

W dość już starej, bo z XX wieku gazecie wydawanej na ziemi łomżyńskiej „Kontakty” wypatrzyłem taki oto wycinek:

opowieści kapliczne

13

W pobliżu drogi wiodącej z Ostrołęki do Dzbenina leży nad rzeką Narwią głaz. Okoliczna ludność uważa go za niezwykły.

Dawniej stał na nim krzyż. Na płaskiej powierzchni wielkości 3–4 metrów kwadratowych posiada odciśniętą dłoń dziecka z szeroko rozstawionymi palcami.

Ów tajemniczy kamień znajdował się w przeszłości na terenach spornych. W końcu XIX wieku o tutejszy las toczył się konflikt pomiędzy dziedzicem Dzbenina i Czarnowca, Czerniejewskim, a właścicielem gospodarstwa rolnego, pasieki oraz młyna wodnego, Jaworowskim, który posiadał grunty w obrębie granic miejskich.

Pewnego wiosennego dnia obaj gospodarze spotkali się przy kamieniu. I wtedy zdarzyła się rzecz niezwykła. W wyniku powodzi woda zmyła wierzchnią warstwę ziemi i odsłoniła górną część głazu. Ku zdumieniu zauważyli na kamieniu odcisk ręki dziecka. Uznali, iż nie jest to wybryk natury, lecz znak Opatrzności. Doszli między sobą do porozumienia i ustalili granicę. Na pamiątkę pojednania pan Jaworowski ustawił na kamieniu krzyż, który został zniszczony przez Niemców w 1915 roku.

(Tekst opracowałem na podstawie artykułu pana Czesława Parzycha z Ostrołęki).

JAN BOGUSKI

„W pobliżu drogi wiodącej z Ostrołęki do Dzbenina leży nad rzeką Narwią głaz. Okoliczna ludność uważa go za niezwykły.

Dawniej stał na nim krzyż. Na płaskiej powierzchni wielkości 3-4 metrów kwadratowych posiada odciśniętą dłoń dziecka z szeroko rozstawionymi palcami.

Ów tajemniczy kamień znajdował się w przeszłości na terenach spornych.
W końcu XIX wieku o tutejszy las toczył się konflikt pomiędzy dziedzicem Dzbenina i ***Czarnowca, Czerniejewskim****, a właścicielem gospodarstwa rolnego, pasieki oraz młyna wodnego, Jaworowskim, który posiadał grunty w obrębie granic miejskich.*

Pewnego wiosennego dnia obaj gospodarze spotkali się przy kamieniu.
I wtedy zdarzyła się rzecz niezwykła. W wyniku powodzi woda zmyła wierzchnią warstwę ziemi i odsłoniła górną część głazu. Ku zdumieniu zauważyli na kamieniu odcisk ręki dziecka. Uznali, iż nie jest to wybryk natury, lecz znak Opatrzności. Doszli między sobą do porozumienia i ustalili

granicę.

Na pamiątkę pojednania pan Jaworowski ustawił na kamieniu krzyż, który został zniszczony przez Niemców w 1915 roku.”

Na poniższym zdjęciu z lat 70-tych XX wieku widzimy siedzącą Gabriellę Kuderską z Jaworowskich, znaną ostrołęcką bibliotekarkę. Górna powierzchnia kamienia znajdowała się wtedy kilkadziesiąt centymetrów nad poziomem gruntu. Zdjęcie z kolekcji Pana Bohdana Wojciechowskiego.

Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Legenda o kamieniu świętojańskim i Milenie oraz o diable Chachluzie.

Legenda legendą, a kamień nadal leży w tym samym miejscu – od wieków nad brzegiem Narwi, który wciąż można podziwiać. Leżał także przed konfliktem granicznym Jaworowskiego i Czerniejewskiego. Leży dziś (w styczniu 2026 r.) przy obecnie budowanej w jego sąsiedztwie, bardzo potrzebnej przeprawy mostowej przez rzekę Narew. Z nadzieją liczymy, że w tym miejscu zostanie zabezpieczony, a lokalni sympatycy historii i legend

będą mogli nadal na nim zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Na stronie stowarzyszenia Ekomena z Ostrołęki możemy znaleźć artykuł o głazie, który w 2019 r. „odgrzebano” dosłownie z zalegającej na nim ziemii. W pracach odkrywkowych pomagał członek Ekomeny Paweł Niewiadomski (obecnie prezydent miasta Ostrołęki).
Zdjęcie z prac poniżej.

Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Członkowie Ekomeny o kamieniu piszą tak:

„Kamień legenda, magiczne miejsce” – tak o Kamieniu Świętojańskim pisał Witold Popiołek w swojej książce „Narew pełna wspomnień”. Niestety, nie napisał nic więcej. Kiedyś kamień powszechnie znany, od wielkiej powodzi w roku 1979 zapomniany, gdyż został przysypany warstwą ziemi. Równo 40 lat nie było wiadomo, gdzie się znajduje, lecz w roku 2019 członkowie naszego Stowarzyszenia go odnaleźli i odkopali. To ogromny granitowy głaz o nietypowej, płaskiej powierzchni. Na głazie znajdują się inskrypcje – wyryte dwa krzyże. Głaz ten intrygował nas od początku, a zwłaszcza tajemnicze słowa Witolda Popiołka o legendzie i magicznym miejscu. Wiele lat zbieraliśmy strzępki informacji o nim. Z pojedynczych fragmentów udało się napisać legendę o tym kamieniu:

„Siedział sobie diabeł Chachluz na bagnisku i rozmyślał: – Jak to jest, że inne diabły dorobiły się a to opuszczonego młyna, a to rozlatującej się karczmy, a

diabeł Boruta w Łęczycy miał już nawet swój zamek. Za to on, mimo wielu starań, jak był czartem błotnym, tak i dalej czartem błotnym pozostał. Czyli w hierarchii diabłów stał najniżej. Śmiały się z niego inne diabły, że taki nieporadny i tylko wychodzą mu niegroźne psikusy. A to czasem zaplącze w kołtun koński ogon na pastwisku, a to porozrzuca siano w stogach, a to ukradnie kurę. Ludzie się go nie bali, raczej żartowali, czasami straszono nim małe dzieci. A i te, gdy dorosły do słusznego wieku sześciu lat, naśmiewały się z niego.
Ściemniało się. Z oddali słychać było coraz głośniejsze dźwięki rytmicznej melodii. Nadchodziła Noc Świętojańska, zwana też Nocą Kupały. Na brzegu Narwi zajaśniało ogromne ognisko. Kto żyw zmierzał w jego stronę aby bawić się do białego rana. Ocknął się Chachluz z zadumy. Czuł, że to będzie jego noc…
Na święto wybierał się także Janko, sierota. Rodzice zmarli mu wiele lat temu, podczas epidemii. Wychowywała go babcia, ale też pomarła niedawno. Od tego czasu tułał się między gospodarzami, wykonując drobne prace. Pasał krowy, pomagał w pracach gospodarskich za wikt i opierunek. Janko wykombinował sobie, że na Święcie Kupały na pewno pozna jakąś miłą pannę. Miał w końcu 17 wiosen i czas już był najwyższy. Ubrał się zatem w swój najlepszy przyodziewek i ruszył w stronę rzeki. Zabawa już się rozkręciła na dobre. Z początku wszyscy tańczyli razem. Kiedy jednak zaczęli dobierać się w pary, Janka nikt nie chciał. Dziewczęta wyśmiewały jego biedny ubiór, nieśmiałość, brak pewności siebie. Po wielu próbach Janko zwątpił. Przeklął swój los, po czym wykrzyknął w przestworza: – Oddam wszystko, żeby być takim, jak inni młodzieńcy…"

*„…**Kamień** pozostał do tej pory na starym miejscu. Bagno z biegiem lat wokół niego wyschło. Do lat 70-tych XX wieku kamień był ogólnie znany i często odwiedzany. W roku 1979 Ostrołękę nawiedziła wielka powódź. Aby ratować miasto, zdecydowano o budowie wału. Od strony Dzbenina wał bierze początek w pobliżu głazu. W to właśnie miejsce była zwożona ziemia na budowę wału. Niewykorzystana ziemia tak podniosła okoliczny teren, że na kolejne lata głaz znalazł się pod około 20-centymetrową warstwą ziemi. Na czterdzieści lat pozostał w zapomnieniu… Ludzie powiadają, że kamień ten ma cudowne moce, pomaga nieszczęśliwie zakochanym dokonać właściwego wyboru, a tym szczęśliwie zakochanym daje siłę na różne zmartwienia i frasunki. Bije od niego pozytywna energia. Bywa nazywany*

kamieniem zakochanych lub kamieniem świętojańskim…”

Tu można przeczytać pełną treść artykułu o kamieniu i legendy -> **EKOMENA**

Poniżej zdjęcie posiadłości Państwa Jaworowskich z początków XX wieku. Obecnie (po prawej) to dzika plaża przy moście kolejowym oraz miejsce budowy nowej przeprawy mostowej przez Narew. Z prawej strony od wiatraka znajduje się kamień świętojański. Kamień kiedyś wyznaczał granice posiadłości Jaworowskich i Czerniejewskich. W tej chwili przez kamień przebiega również granica Miasta Ostrołęki i gminy Rzekuń – wsi Dzbenin. Zdjęcie z kolekcji Pana Bohdana Wojciechowskiego.

Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Czesław Parzych, znany poeta, regionalista, kronikarz miasta

Czesław Parzych opisał historię sporu granicznego między Wojciechem Czerniejewskim a Tomaszem Jaworowskim w swojej publikacji zatytułowanej: „Dzbenin – wieś nad Narwią” (wydanej przez Towarzystwo

Przyjaciół Ostrołęki).
W tej monografii Parzych przytacza historyczne dokumenty (m.in. z XVIII wieku), które obrazują życie dawnej szlachty zagrodowej w okolicach Ostrołęki. Spór właściciela **Czarnowca Wojciecha Czerniejewskiego** z Tomaszem Jaworowskim jest tam przedstawiony jako klasyczny przykład sąsiedzkich zatargów o miedzę i granice posiadłości w dawnym Dzbeninie, co rzuca światło na ówczesne stosunki własnościowe i krewkość lokalnych właścicieli ziemskich.

Parzych opisuje spór Wojciecha, a o Walentym, Tomaszu czy Władysławie (Czerniejewskich) nie. Czy wszyscy Czerniejewscy toczyli spór z Jaworowskimi? Czy od momentu ustalenia granicy na kamieniu spory ustały?

W historycznych zestawieniach właścicieli ziemskich (do których dotarliśmy) **Wojciecha Czerniejewskiego** trudno znaleźć jako właściciela głównego majątku w **Czarnowcu**, ale w sąsiednim Dzbeninie. Głównymi i najbardziej znanymi właścicielami majątku w Czarnowcu była rodzina Wyszomirskich, która zarządzała dworem do czasu nacjonalizacji po II wojnie światowej. Wcześniej wśród właścicieli wymieniani są również przedstawiciele rodzin Michniewiczów, Doberskich, Glinki, czy Iżyckich.
Wojciech Czerniejewski (szlachcic zagrodowy) posiadał swoje dobra, które graniczyły bezpośrednio z gruntami Tomasza Jaworowskiego. To właśnie na styku tych dwóch posiadłości w miejscowości Dzbenin dochodziło do opisywanych przez Czesława Parzycha sporów granicznych.
Obie miejscowości graniczą ze sobą (Dzbenin gmina Rzekuń i Ostrołęka), historyczne dokumenty według Parzycha przypisują **Wojciecha Czerniejewskiego** do szlachty dzbenińskiej, oraz właścicieli folwarku w Czarnowcu.

Ludwik Jaworowski (zm. 26 grudnia 1945 r. w wieku 62 lat). Przedstawiciel rozległej dziś rodziny Jaworowskich, przybyłej do Ostrołęki z Wołynia za króla Zygmunta III Wazy. Jaworowscy byli rolnikami i młynarzami, trudnili się też pszczelarstwem, a ich grunta obejmowały tereny od wsi Drężewo do fortu, część Otoku, teren obecnego osiedla Sienkiewicza, Jaracza, Łęczysk i Piaski, graniczący z gruntami **Czerniejewskich**, dziedziców dworów Czarnowiec i Dzbenin.

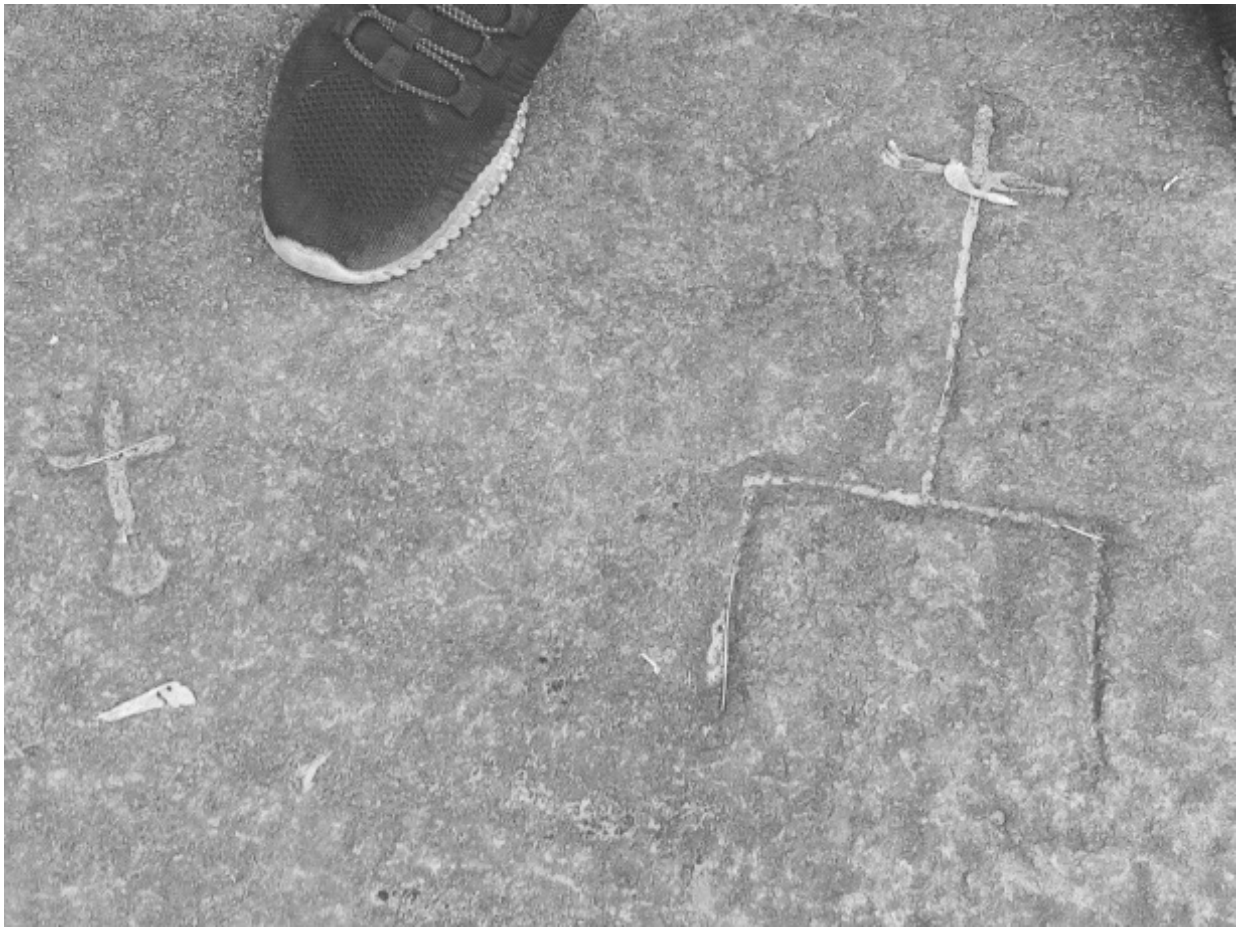

Fot. ze strony Ekomena.org.pl (dostęp 11.01.2026 r.)

Źródła:
– Gazeta „Kontakty” str. 13, Nr 34 (825) 25.08.1996 r.
– strona www Ekomena org pl, dostęp 11.01.2026 r.
– Zeszyty Naukowe Nr III (1989)

Marek Karczewski, 11.01.2026 r.

ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA

Indeks właścicieli majątku Czarnowiec